

Przedmowa

Czyż mógłbym przypuszczać, że spotka mnie zaszczyt napisania kilku słów przedmowy do książki profesora Feliksa Konecznego? Przecież byłem przez lata jedynie pilnym czytelnikiem dzieł wielkiego krakowskiego uczonego. Jednak jak sądzę, to moja ostatnia książka poświęcona Feliksowi Konecznemu pt.

„Zainspirowany Konecznym” zdecydowała o tym fakcie oraz ten sam wydawca, czyli spółka Capitol, która oddaje teraz w Państwa ręce dzieło Feliksa Konecznego „O wielości cywilizacji”. Moją skromną zasługą jest to, że wraz z innymi wydawcami i autorami staram się popularyzować prace naukowe Konecznego. I tak też traktuję tych kilka słów przedmowy.

„O wielości cywilizacji” wydano po raz pierwszy w Krakowie w 1935 roku nakładem Gebethnera i Wolfa. Feliks Koneczny miał już wówczas 73 lata a szykował się do wydania dwóch następnych książek: „Rozwój moralności” (1938) i „Święci w dziejach narodu” (1939). Większość jego prac wydano po wojnie w Londynie, gdyż dorobek prof. Feliksa Konecznego był nie do przyjęcia dla polskich komunistów, tak jak i jego praca naukowa czy dydaktyczna jako byłego wieloletniego przedwojennego profesora Uniwersytetów Jagiellońskiego w Krakowie i Stefana Batorego w Wilnie.

Dopiero w 1996 roku, staraniem krakowskiego wydawnictwa WAM, wydano „O wielości cywilizacji”. Później ukazały się trzy wznowienia tej książki Wydawnictwa Antyk Marcin Dybowski, w tym wydanie piąte z 2002 roku, na którym opiera się niniejszy tekst.

Prof. Feliks Koneczny urodził się w Krakowie 1 listopada 1862 roku, zmarł 10 lutego 1949 roku. Spoczywa na cmentarzu salwatorskim w Krakowie. Ponad 87-letnie życie poświęcił nauce: historii i filozofii, jako historyk i teoretyk cywilizacji oraz kultury. Szczegółowy życiorys oraz bibliografię zawierającą opracowania twórczości Feliksa Konecznego, napisane przez dr. Pawła Skrzydlewskiego, znajdą państwo w mojej książce „Zainspirowany Konecznym”.

Feliks Koneczny dowodził, że „Polska albo będzie katolicka, albo jej nie będzie”. Był wielkim admiratorem cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej. Udowadniał to w sposób ściśle naukowy, będąc wyposażonym w olbrzymią wiedzę i osobistą głęboką wiarę, a więc w te elementy, które dla chrześcijan pozostają ze sobą w ścisłym związku.

Książka „O wielości cywilizacji” jest dziełem, które zaakceptuje każdy uznający za oczywisty pogląd, że człowiek składa się z ciała i duszy, i jak wszystko - co związane z człowiekiem - posiada i formę, i treść. „Pełnia życia wymaga obydwóch, gdyż niedomaganie jednej z nich sprowadza wykolejenie całości” – pisze Koneczny.

Dlatego znajdą Państwo w książce rozważania cofające nas do czasów prehistorycznych, kiedy to ogień wzniecony przez człowieka decydował o jego dalszym losie i rozwoju. Rozważania o soli kamiennej, hodowli zwierząt domowych, o opanowaniu przez człowieka przestrzeni i przyrody będą nas prowadziły do relacji zawiązywanych między ludźmi, między mężczyzną a kobietą, z których wykształca się monogamia, do relacji między rodzicami i dziećmi, do ich wzajemnych stosunków

rodziny, majątkowych i spadkowych. Z rodziny, z więzów krwi, powstaje ród, który przekształca się w plemię, szczep, by przybrać formę ludu, z którego może wykształcić się naród.

Wszystkie te rozważania, zagadnienia i pojęcia znajdują Państwo w książce prof. Feliksa Konecznego, gdyż są mu niezbędne do zaprezentowania nam wywodów ogólnych, prowadzących nas do znaczenia terminu cywilizacja, jako „wyższego piętra historii”. Nim jednak wyłoni się nam nauka o cywilizacjach, której prawa, jako pierwszy zdefiniował właśnie Polak prof. Feliks Koneczny, musimy jeszcze przejść z autorem tok myślenia o uwarunkowaniach rzutujących na różnorodność i charakter cywilizacji, czyli odnieść się także do zagadnień rasy, języka i religii. Świetne są tu uwagi profesora na temat historiozofii niemieckiej już pozostającej pod wpływem niemieckiej narodowo-socjalistycznej doktryny. Dalej poznamy założenia judaizmu, braminizmu i późniejszego w czasie buddyizmu oraz islamu. W końcu poznajemy katolicyzm, cywilizację łacińsko-chrześcijańską, zwaną klasyczną lub zachodnią. Czytelnik zadowolony i niecierpliwy może swobodnie zacząć czytanie od ostatniego rozdziału książki „O wielości cywilizacji”, czyli od rozdziału ósmego - „Próba systematyki”. Ta „próba” najbardziej nas dziś interesuje. Obserwujemy przecież w świecie, a szczególnie teraz w Europie, zderzenie różnych cywilizacji. Jak w XIV i XV wieku napiera na Europę, krwawo i bezkrwawo cywilizacja islamska, a właściwie cywilizacja arabska, z wojującym islamem, którego w Polsce nie mieliśmy. Warto też wiedzieć, że w naszym kraju funkcjonują po dziś dzień aż cztery cywilizacje: bizantyńska, głównie w wersji niemieckiej (protestantyzm), turańska z historycznymi centrami w Stambule (islam) i Moskwie (prawosławie), żydowska, jako jedyna cywilizacja sakralna, i nasza rodzima, (rodowa, plemienna, narodowa) cywilizacja łacińsko-chrześcijańska, aktywna po dziś od czasów księcia Mieszka I, a więc od chrztu Polski, już przez 1050 lat.

Tej cywilizacji pozostaje Feliks Koneczny wierny do końca i upomina, że „etyka katolicka nie jest jeszcze etyką wszystkich jego wyznawców”, dodajmy, w tym także Polaków.

Najciekawsze są końcowe wywody profesora, których z szacunku dla autora, jego dzieła i czytelników, chcących czytać książkę „od dechy do dechy”, nie powinno się zdradzać. Tym niemniej zaryzykuję ten „błąd” i zakończę przedmowę trzema głównymi prawami, jakimi rządzą się cywilizacje, prawami sformułowanymi po raz pierwszy w świecie przez prof. Feliksa Konecznego.

Pierwsze prawo dziejowe stanowi, że każda z cywilizacji, dopóki jest żywotna, aktywna, musi dążyć do ekspansji. Prawo drugie stanowi, że cywilizacja, która napotyka na swojej drodze inną żywotną cywilizację, dąży do wojny cywilizacyjnej, zarówno duchowej jak i fizycznej. Dodajmy do tego prawo wymyślane już wcześniej przez Mikołaja Kopernika (w kontekście pieniądza), że w konfrontacji cywilizacji zwycięża cywilizacja niższa (prymitywniejsza). Prawo trzecie zaś zakłada, że nie jest możliwa jakakolwiek synteza między cywilizacjami, bo z tej walki nie wytworzy się

trzecia, wspólna dla obu cywilizacja. Żadna mieszanka, tzw. multi-kulti, nie powstanie.

Gdyby różnej maści lewacy i liberałowie europejscy, realizujący swoje globalistyczne utopijne plany, w tym wyrugowanie chrześcijaństwa, chcieli to sobie wbić do głowy, nie byłoby dziś stanu permanentnego zagrożenia terrorystycznymi zamachami fanatyków islamskich.

Najwyższa pora, aby nauka o cywilizacjach prof. Feliksa Konecznego, zepchniętego przez najnowszą historię, szczególnie w okresie PRL-u na margines naukowy, ponownie nabrała blasku, aby znaleźli się nowi uczeni zainspirowani myślą profesora Feliksa Konecznego. Jest nam to potrzebne do utrzymania w Polsce, w Europie i świecie siły, jaką czerpać możemy z istnienia najbliższej nam materialnie i duchowo cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej.

Wojciech Reszczyński